



PRYŚPIŁKY
NA WESILA



Spis treści:

W Mołodoho.....	4
do błahosłowinia.....	5
po błahosłowiniu.....	6
W Mołodoj	
pered dweriamy.....	7
wychodyt dziadiłka.....	8
wychodyt Mołodycia.....	9
zapraszajut do chyży.....	10
Mołodiata wyberajut sia do ślubu.....	11
Zo ślubu.....	13
Pryśpiłky na družbił.....	14
na družky.....	16
na swaszky.....	19
na starostu.....	20
Odśpiłky.....	20
Pryśpiłky na oczepyny i niszy.....	22
Po oczepynach.....	27
Śpiwanky.....	29

Zebrała i opracowała : Justyna Kęc
Legnica 2005

Korekta : W. Małsimovich
www.lemko.org 6/2011

W młodoho

- Przyszlyzme tu pryszły wesila zaczaty,
dopomoż nam Boże i Bożaja Maty.
 - Dopomoż nam Boże i Bożaja Maty
w szczaslywu hodynu wesila zaczaty.
- Szczaslywo zaczaty, szczaslywo skinczyty,
dopomoż nam Boże tych dwoje złuczyty.
 - Wysoko mi nianio płoty pohorodył,
żebym do dılczate z weczera ne chodył.
- Choc by pohorodył do samoho neba,
ja k' dılczatu pidu jak mi bude treba.
 - Takie sia mi takie dılcza spodabało,
szto na bystrym jarku lyczko obmywało.
- Jednom ruczkom nożku a druhom lyczeńka,
takie to mi dılcza wpało do serdeńka.
 - Jak ja maszeruwał nianio na mia wołał,
wernyj że sia synu bo ja tia wychował.
- Wyberaj sia synu w szczaslywu hodynu,
po harde dılczatko, po dobru gazdyniu.
 - Do myleńkoj błato, ja nycz ne dbam na to,
perełożu druczky, prejdu po maluczky.

- Iszczym sia ne dumał w tym roczku żenyty, musiałas mi myła sztosy porobyty.
- Sztosy porobyty, sztosy isty daty, że ja tebe muszu za żenyczku wziaty.
- Diłczatko lublu tia, nikomu ne dam tia, wozu tia do domu, ne dam tia nykomu.

Do błohosłowinia

- Treba by nam treba stilcia szyrokocho, żeby nam sia zyszła rodyna do nioho.
- Treba by nam treba stilcia szyrokocho, bo nasz Pan Mołodyj rodu welykocho.
- Treba by nam treba baryłoczky wyna, żeby sia nam zyszła do stilcia rodyna.
- Rodyna, rodyna, ciła rodynońka, ciła rodynońka tato i mamońka.
- Proszu was mamyczko na Chrustowy muky, położne mi na krest na hołowi ruky.
- Proszu was mamyczko na Chrustowy rany, pobłahosłołte mia Boskyma słowamy.

- Kłaniaj ze sia {imie} jak najnyższe mozesz,
naj Ty sam Hospod Boh w szczastiu dopomoze.
- Mamusia tak mowyt i nianio tak mowyt,
naj tia moje ditia Pan Bih blahosłowyt.
- Oj otcze mij otcze, mij myleńkij otcze,
wychowalyste mia teper za mnom płaczte.
- Wyberaj sia synu w szczaslywu hodynu,
po harde diłaczatko po dobru gazdyniu.

Po blahosłowiniu

- A koło wodyczky pasut sia konyczky,
zaprihaj, zaprihaj do woza konyczky.
 - Zapriham, zapriham jak ste mi kazały,
iszczy mi diłczate do ruczok ne dały
- Podme my już podme bo my ne zajdeme,
temna niczka ide, de prenoczujeme.
 - Podme my już podme de dwi świczky horiat,
budeme durkaty, moze nam otworiat.
- Jak nam ne otworiat, dame koniam sina,
budeme czekaty de {imie} myła.
 - Podme my już podme de sia woda lije,
pohladame diłcza szto sia rado śmije.

- Ideme ideme drażeńky ne zname,
dobry lude znajut to nam powidajut.
 - Ideme, ideme z hory na dolyny,
ideme hladaty toj nowoj rodyny.
- Ideme, ideme i piskom i ledom,
može dostaneme palunoczku z medom.
 - Kuryła sia drażka, kurył sia hostynec,
jak ja maszerował do myłoj po winec.

W mólodoj pered dweriamy

- Tu mij dom, tu mij dom tu moja rodyna,
tu moji konyczky tu moja diłczyna.
 - Otwor myła otwor, bom tu dawno ne był,
bo ja Twoji dwery otweraty zabył.
- Puste że nas puste, abo nam otworte ,
naj tu ne stoime na Waszym podwórce.
 - Puste że nas puste, choc lem na czeluste,
jak sia zahrijeme to sobi pideme.
- A nasz lubyj swate otwor że nam chatu,
ii toty sini żebysme soj siły.
 - Puste ze nas puste, bo nas tu ne duże,

lem 120 swatiw i 30 hudakiw.

- Puste że nas puste, abo nam otworte,
bo sia pohniwame to sia powertame.
 - Puste że nas puste, kraśni Was prosyme,
krasnyma słowamy, nyskyma pokłonamy.
- Pryszlyzme tu pryszly, za biłoho werszka,
desy nam tu desy biła huska perhła.
 - A my tu ne pryszly po chlib po horiłku,
ale my tu pryszly po diłku.
- A my tu ne pryszly po husia peczene,
ale my tu pryszly po diłcza czerwene.
- Czoho Wy zaperly dweri pered namy,
a cy Wy ne znate kto je medže namy?
- Pryszly my tu pryszly, sily na ławyciu,
dajte że nam dajte naszu Mołodyciu.
- Dajte ze nam dajte szto nam mate daty,
bo my tu ne pryszly na darmo stojaty.
- Dajte nam diłczatko na biło ubrane,
bo toto diłcztko jomu obiciane.
- Musił jes sy Mładyj rodynu zhniwaty,

że Tobi ne chotiat Mołodyci daty.

- Ne budeme pyty totu hirku wodu ,
pokla nam ne date naszu Paniu Młodu.
- Ne budeme pyty totu slywowyciu
pokla nam ne date naszu Mołodyciu.
- Ne pryszlyzme isty, ne pryszlyzme pyty,
lem my do was pryszly newistu widyty.
- Wychod myła wychod z toj nowoj komory,
wynoszaj, wynoszaj winok barwinkowyj.
- Wychod ku nam wychod, nasza Pani Młoda,
jak ne masz palunky ne daleko woda.
- Znałas ty diłcztko ze tu pryduť swaszky,
było powiszaty ruczniczky na daszky.
- Puste ze nas puste, naj tu ne stoime,
bo sia pohniwame to sia powertame.

Jak wychodyt dziadilka

- Ne tota, ne tota, to jest welka zhuba,
Pan Mołody radyt, że to jest pidruba.
- Ne tota ne tota, nasza pani młada,
ne tota ne tota, welyka brydota.

- Ne wskazujcie diłky sztosie ich naniały,
ale totu wkaźte sztosie wychowaly.
- Ne tota ne tota, ne tak wyhladała,
ne tota ne tota, wiknom mia wpuszczala.
- Wiknom mia wpuszczala, dewri otweriała,
ne tota, ne tota, swym myłym mia zwała.

Wychodyt Mołodycia

- Wyszła Pani Młada, wszytko jest jak treba,
tak hardi wyhladat jak anhelyk z neba.
- Prywelyzme do tia Pana Mołodoho,
a cy ty {imie} chcesz wyjdty za nioho?
- To tota, to tota nasza Pani Młada
to tota, to tota welyka krasota.
- To tota, to tota, to tak wyhladała,
to tota, to tota do chyży wpuszczala.
- Ne tota mi myła szto mi perko wyła,
lem mi tota myła szto mi ho pryszyła.
- Ne tota mi mamcia szto mja wychowala,
lem mi tota mamcia szto mi diłcza dała.
- Już budeme pyty totu hirku wodu,
bo już ste nam dały naszu Paniu Młodu

- Już budeme pyty, totu slywowyciu,
bo już ste nam dały naszu Mołodyciu.

zapraszajut do chyży

- Posmotr sia {imie} na tot swij winoczok,
jak sia ty trepocze pojeden lystoczok.
- Ne daj sia mamyczko od perszoho razu,
naj sia ty kłaniajut do semoho razu.
- Jak sia Ty mamyczko z toj chyży wywynu
ne budete weseła ny jednu hodynu.
 - Any Ty ne bude chyża zametena
any Ty ne bude postil zastelena.
- Any Ty ne bude twij stolyczok wmyty,
any Ty ne bude obrusom nakryty.
 - Mamko moja mamko, lem nas dwoi mate,
dobri podumajte za koho mia date.
- Ne date mia za dwoch, a lem za jednoho,
dobri soj rozważte szto by za dobroho.
- Dałas mia mamyczko za lis za liszczynu,
żebym ne chodyła do tia na hostynu.
- Dumalaś mamyczko że sia mia ne zbudesz,

ja Ty powidała że płakaty budesz.

- Budesz Ty mamyczko horeńko płakała,
jak Ty bude jedna łyżka ostawała.
- Łyżoczka na stoli i w poli robota,
budesz ty mamyczko jak bidna syrota.
- Życzka Ty ostane, w chyży bude pusto,
zapłaczesz soj za mnom jak Ty bude tjażko.

Mołodiata wyberajut sia do ślubu

- Treba by nam treba stilcia szyrokocho,
żeby nam sia zyszła rodyna do nioho.
 - Treba by nam treba stilcia szyrokocho
naszy mołodiata rodu welykocho.
- Rodu welykocho, stanu sopružnioho
(rodu bohatoho)
treba by nam treba stilcia szyrokocho.
 - Treba by nam treba jedwabnoj hustoczky,
żeby soj wteraly nadobny gamboczky.
- Treba by nam treba baryłoczky wyna,
żeby nam sia zyszła do stilcia rodyna.
 - Musiłas {imie} rodynu zhniwaty,
bo sia ty ne chce do stilcia schodżaty.

- Lubyłaś {imie} rodynu lubyła,
bo sia ty do stilcia pylno poschodyła.
 - Proszu was mamyczko na Chrystowy muky,
położne mi na krest na hołowi ruky.
- Proszu was mamyczko na Chrystowy rany,
pobłahosłolte nas Boskyma słowamy.
 - Mamusia tak mowyt i nianio tak mowyt,
naj was moi dity Pan Bih błahosłowyt.
- Oj otcze mij otcze mij myleńkij otcze,
wychowalyste mia teper za mnom płaczte.
 - Dumalaś mamyczko ze sia mia ne zbudesz
ja Ty powidała że płakaty budesz.
- Stup sia {imie} z dwery, podiakuj matery
że tia wychowała, do dobrych ruk dała.
 - Budte mi zdrowy moi towarzyszky,
ne pidu ja z wamy wece na oriszky.
- Any na oriszky any na jagody,
budte mi zdrowy dīczata mołody.
 - Wizryj że sia {imie} na toty porohy,
kady to chodyły twoi biły nohy.

- Wizryj że sia {imie} na toty wyhlady,
kady ty nosyły chłopci czekolady.
 - Ne płacz {imie} ne płacz, ne bere tia smarkacz,
bere tia uroda, chłopiec jak jagoda.
- Dżakuju Ty Boże i swoji mamoczci,
że ja swij winoczok już lyszu w cerkowci.
 - Tiszyt sia rodyna, wszytych jem wtiszyla,
bom swoi rodyni hańby ne zrobyła.
- Wyberaj sia {imie} wyberaj sia z namy,
swoi wszytyk złyoty pryłoż kameniamy.
 - Do stilcia sidaty, rodynońku maty,
wece nycz ne treba, błahosłoweń z neba.
- Ideme, ideme do cerkowci blyzko,
o ide {imie} zminyty nazwysko.

Zo ślubu

- Puste że nas puste albo nam otworte,
naj tu ne stoime na waszym podworce.
 - Wziałyzme wam jedno a pryweły dwoje,
pryzryjte sia mamci cy waszy oboje.
- Tatarka, tatarka zelena tatarka,
posmotr sia mamyczko jaka harda parka.

- Posmotr sia mamyczko na swoi ditoczky,
jak soj kraśni stojat, jak dwa hołuboczky.
- Byłyzme do ślubu, ślubu nam ne dały,
naszy mołodiata „Otcze Nasz” ne znały.
 - Mołodycia znała „Otcze Nasz” radyty,
a mołodyj ne znał any sia prekstyty.
- Tak jem prysihala aż mi nohy sterpły,
że tia ne opuszczu aż do samej smerty.
 - A Ty mij myleńkij tak wirno prysihal,
jak iszoł zo ślubu ta inszu lubuwał.
- A nasza mamyczka za dweriamy stoit,
ruczky załamuje bo sia ziatia boit.
 - Ne bij sia mamyczko bo ja ne z rohamy,
bo ja wychowany medže susidamy.
- Otweraj mamyczko dweri na świtlyciu,
bo my ty wedeme dobru robitnyciu.
 - Wyjdte do nas mamci z peczenym kołaczom,
bo my wam wedeme newistu zo ziatiom.
- Diakuju ty Boże i swoi mamoczci,
że ja swij winoczok lyszyła w cerkowci.

- Tiszyt sia rodyna, wszytkych jem wtiszyla,
bom swoi rodni hańby ne zrobyla.

Pryśpilky na družbil

- Panowe družbowe welyka parada,
lem ich postawyty do bobu za dziada.
 - Panowe družbowe sztoste narobyly,
żeste kucharoczkom pomyji wypyly.
- Panowe družbowe mały i welyky,
sidiat sy za stołom, lyżut taleryky.
 - Na susidnim poly wyrosła lelyja,
a nasz družba stoit jak fuzyja.
- A nasz družba hardi sia sprawuje,
družky powidajut że dobri ciłuje.
 - A nasz družba sidyt zasmuczeny,
pewno win z swoj družky nezadowoleny.
- A nasz družba hołosno sia śmije,
diłczata ho hwalat, że dobri tańcuje.
 - W naszym ohorodi wyrosła jalyczka,
perszy družba bycok, druhij jak telyczka.
- Panowe družbowe peryna sia pore,
treba rano wstaty perynu łataty.

- A nasz družba taki jak zajczyk,
jak z družkom tańcuje wysoko barz skacze.
- A nasz družba gazda z Gładyszowa,
mama powidaly ze sia dobri chowat.
- A nasz družba hotuje karpeli,
zo swojom korowom hodyt na spacery.
- A naszym družbowe naily sia bobu,
pryszly na wesila narobyly smrodu.
- Družba Ty sy družba hirka Twoja służba,
zerno's ne pokosyl, družbyty's sia prosil.
- Družbowe, družbowe ne majut palyczok,
any im ne daly dılczata peryczok.
- A naszym družbowe barz sia hore nosiat,
chodiat po wesilach, choc ich tu ne prosiat.
- A naszym družbowe takij zwyczaj majut,
z kazdoho wesila daszto soj schowajut.
- A naszym družbowe oj pyszny, oj pyszny,
w pozyczanych gaczach na wesila pryszly.
- Družbowe radyly, ja ich pidsluchala,
zenylbym sia z kazdom by majetok mala.
- A naszym družbowe barz sut honorowy,

hławy nosiat w hori a kolina hoły.

- Panowe družbowe tak sia pospywały,
za kieliszek wyna, salu pryobrały.
- Za kieliszek wyna i za puchar wody,
iszczy pryobrały na ostatku schody.
- Panowe družbowe czom wy ne śpiwate,
czyste ne śnidaly, hołosu ne mate.
 - Pyjte palunoczku, zakusujcie chliba,
lubujcie družęńky pidete do neba.
- Družbowe, družbowe pyjte palunoczku,
zakusujcie chlida, lubujcie diwoczky.
 - Lubujcie diwoczky, bo iszczy możete,
ożenyte wy sia, z chyży ne wyjdete.
- A naszymy družbowe to mina, to mina,
pryszly na wesila, stojat u komyna.
 - Stojat u komyna, trymajut sia kapy,
lude sia źwidujut a szto to za gapy?

Na družky

- Ne tiszte sia družky że budete w nebi,
pryde diaboł z michom wozme Was do sebe.

- A naszymy družynky mały i welyky,
sidiat sy za stołom lyżut taleryky.
- Družka družci szepcze kupme sobi czepci,
jak sia ne wydame to czepci prodame.
 - A nasza družoczka pid stołom tupocze,
wydawała by sia, nychto jej ne chce.
- A naszymy družeczky kryły nohy majut,
były by z nych sanky wozyty cyhanky.
 - A naszymy družynky barz hardi śpiwajut,
daj im Boże carstwo de kury sidajut.
- A nasza družeczka w zerkalo zazerat,
zamołte ij lude na salu fryzjera.
 - Nasza para barz do sia pasuje,
cy wy ne wydyte że ślub sia rychtuje.
- Laloczky, laloczky sidiat za stołamy,
z czornyma zubkamy, z krywyma nożkamy.
- Persza družka kryczyt: za mną družby za mną,
budu mała muža, komyn wamy zatkam.
- W tanec družky w tanec, robte dakij konec,
bo družbowe stojat, hulaty sia bojat.

- Hulaty sia bojat, hrosza nycz ne majut,
stojat pid ścinamy, družky obhwariajut.
- A naszymy družbowe družky obhwariajut,
sebe ne obhwariat choc krywy nohy majut.
 - Tam de družka sidyt tam łałka dziurawa,
pidstawte ij nocnyk żeby sia lalala.
- Nasza družka sidyt zasmuczona,
pewno z swoho družby nezadowolena.
- Nasza družka dobri sia sprawuje,
družby powidajut że dobri ciłuje.
- A naszymy družėnky krywy nohy majut,
byly by z nych sanky wozyty cyhanky.
- A naszymy družėnky tak sia pospywaly,
jak psy ich widily, do budy wtikaly.
- A naszymy družėnky, welyka parada,
lem ich postawyty do pola za dziada.
- Družka Ty sy družka na ciłe wesila,
dał Ty Pan Bih družbu jak majowe tela.
- A naszymy družėnky nycz nam ne śpiwajut,
pełni ne śnidaly, hołosu ne majut.
- Taka nasza družka jak biły kwitoczok,

lem ij kus zawadzat w pojasi horboczok.

odspiłka - Družka ja sy družka ciłomu weselu,
trymajte družbowe bo sia wam otelu.

- Taka nasza družka jak by jej wytoczył,
jak pizła do stajni bycok na njiu skoczył.
 - A naszy družoczky czom nycz ne śpiwajut,
pełni z pid pidłohy myszy wyhanajut.
- A naszy družeczky barz sia hore nosiat,
chodiat po weselach choc ich tu ne prosiat.
- Nasza starsza družka tak sia wydružszczyła,
pizła raz družszczyty ta sia skopylyła*.
*skopylytysia – zajść w ciążę będąc panną.
- Nasza mładsza družka tiż ne była hirsza,
jak wypyła kropku zaraz była lipsza.

Na swaszky

- Była by z Tia była premylena swaszka,
żeby pered tobom lem stojała flaszka.

- Była by z Tia była, swaszka premylena
kied by Ty stojała horiłka warena.
- Horilaka warena, husoczka peczena,
była by z Tia była swaszka premylena.
- Ne tohoste przszyly szto sia w pecu pecze,
ale lem pro toto bo z bariłky tecze.

odspiłka: - Ne tohom tu przszła szto bym iła , pyła,
ale tohom przszła że bym tu swaszczyła.

odspiłka: - Żeby tu swaszczyła i pryśpiwuwała,
i Wam moi družky spokoju ne dała.

- A naszymy swaszeńky krywy nohy majut,
były by z nych sanky wozyty cyhanky.

- A naszymy swaszeńky barz kraśni śpiwajut
daj im Boże carstwo de kury sidajut.

odspiłka: - Jak sia wam ne wydyt że ja sobi śpiwam,
śpiwajcie wy lepsze, ja sia ne pohniwam.

- A naszymy swaszeńky naily sia bobu,
przszyly na wesila narobyly smrodu.
- Taka nasza swaszka jak by jej wytoczył,
jak pizła do stajni bycok na njiu skoczył.

- Swaszka Ty sy swaszka już jes doswaszczyła,
ostatniu korowu z družbamy propyla.
- Naszy pani swaszky welyky pyjaczky,
propyly zo sebe ostatni zapasky.
- Wpyła sia nam swaszka w kuma na hostyni,
stratyła zapasku w szyroki dolyni.

odśpiłka: - Naszly mi jej chłopci, już mi jej ne wernut,
naj moju zapasku na bidu obernut.

Na starostu

- A nasz Pan Starosta ma konia bez chwosta,
i kobyłu hniadu pohaniat zo zadu.
- A nasz Pan Starosta ne zna starostyty,
lem by sia nadawał za płuhom chodyty.
- A nasz Pan Starosta ne zna starostyty,
za to dobri znaje diłczata lubyty.
- Wszytko jest barz dobri, jedna ricz mia smutyt,
że nasz Pan Starosta nycz nam ne zanutyt.

Odśpiłky

- Jak sia Wam ne wydyt że ja sobi śpiwam,
śpiwajte Wy lepsze, ja sia ne pohniwam.

- Ne śpiwaj ne śpiwaj any ne wywyskuj,
woz żabu za łabu trysnyj sia po pysku.

- Ne śpiwaj ne śpiwaj bo sia ty ne zdało,
lude podumaly ze tela rewało.

- Było już do słuchu było już do śmichu,
teper by sia zdało daszto po kielichu.

- Ja staryj ja staryj, ne chtiat mia diłczata, (starosta
wozmu sy palyczku poženu telata. śpiwat)

- Ne pidu do domu aż bude swytało,
bo ne mam nyczoho żebi mi płakało.

- Kotri to mamyczci potribna synowa, (družka śpiwat)
naj pryde do mene ja jestem hotowa.

- Pry jelenim stawi, zacwytała róža, (družka śpiwat)
lubujte mia chłopci, pokla ne mam muža.

- Ne tohom tu pryszła, że sia w pecu pecze,
ale tohom pryszła że z bariłky tecze.

- Ne tohom tu pryszła szto bym iła, pyła,
ale tohom pryszła że bym tu swaszczyła.
(druszczyla)

- Żeby tu swaszczyła i pryśpiwuwała,
i Wam moi družky spokoju ne dała.

(swaszky)

- ja sy ciłomu wesilu,
trymajte mja lude bo sia wam otelu.
- Dribny horoch dribny, tatarcka dribniższa, (starościna
harny mij starosta ja iszczy harniższa. śpiwat)
- Dajte że nam dajte horiłky wypyty,
to my wam budeme hosty weselyty.
- Dribny horoch dribny bom dribno sijała, (starościna
harny mij starosta, takohom wybrała. śpiwat)
- Piszłam sy do lisa nazbierałam chrustu, (starościna
dobrałam starostu do swojoho gustu. śpiwat)

Pryśpilky na oczepyny i inszy

- Ne daj sobi {imia} winok z hławy zniaty,
bo budesz ty dołho za nym banuwaty.
 - Posmotr ty {imia} na tot swij winoczok,
jak sia ty trepocze ne jeden lystoczok.
- Oj winku mij winku, mij zelenyj winku,
rada-m tia nosyła, marni-m tia stratyła.
 - Oj winku mij winku, z dribnoho barwiku,
wse ja tia trymała w ładi w pereskrynku.
- Ne mohła ja tebe dołsze zatrymaty,

pryszly dobry lude, musiłam tia daty.

- A cy ty diłczatko kaminne serce masz,
że za swym winoczkom zapłakaty ne znasz.
- Czepte że jej czepte do nowoho czepcia,
żeby toho roku doczekała chłopcia.
 - A teper mi teper po rozumi dało,
jak mi na hołowi winoczka ne stało.
- A teper mi teper na mysel prychodyt,
chodyła bym diłkom lem sia mi ne hodyt.
- Pani młada nasza poimała ptasza,
poimała dwoje, czubaty oboje.
 - Mamko moja mamko, mij zołoty ptaszku,
wychowała jes mia na bidońku tjażku.
- Na bidońku tjażku, na welyku psotu,
na welyku psotu, ludiam na robotu.
- Ne byj jej lem....., ne byj jej lem pasom,
ona sia ty prydst pid perynom czasom.
- Darmo diłcza darmo, zaprjahłas sia w jarmo,
już sia ne wypriażesz aż do grobu liażesz.
- A nasza mamyczka, dobra do chowania,
wychowała diłcza jako malowania.

- A nasza mamyczka dobra do prychiłku,
wychowała diłcza na husiaczym pirku.
- Teper sia mi teper serce rozweselyt,
jak mi moja myła na posteli stelyt.
- Diłcztko lelyja, lihaj tam i de ja,
lihaj na ławoczku tu pry miom boczku.
 - Już jem sia ożenył, już mi po wesilu,
taku-m soj żenu wziął jak biłu lelyju.
- Już jem sia ożenył, wziął jem soj żenyczku,
wziął jem sobi tjahar na swoju hławyczku.
- Nasza czereszeńka werchom zeleneńka,
bo pry dobrym mużu żena mołodeńka.
- Treple sia mi oczko za tobom luboczko,
treplut sia mi obi, bo by pizly k'tobi.
- Prystała, prystała koszela do tiła,
dostała {imia} koho sama chtiła.
- Oj Boże mij Boże na moju mamyczku,
że mia za muž dajut taku newelyczku.
- Ny szyty, ny priasty, ny chyżu zamesty,
korowy ne zdoju bo sia chłosta boju.

- Korowu ne zdoju bo sia chłosta boju,
chyżu ne zametu, mitłu ne zanesu.
- Szumiła bereza, jak sia rozwywała,
płakała {imie} jak sia wydawała.
- Nasza mołodycia lehka robitnycia,
ne chce robyty lem szumni chodyty.
- Chowalas mia mamko, chowała, chowała,
jaka bida pryszła, za taku's mia dała.
- Dała's mia mamyczko za lis za brezynu.
zebym ne chodyła do was na hostynu.
- A ja lis perejdu, omynu brezynu,
i do was mamyczko na hostynu prydu
- Ne szum ty berezo, budesz lystia maty,
ne płacz ty diłczyno, budesz muža maty.
- Płacze {imie} płacze, syzy ji padajut,
aż ji na kaminju jamky wybywajut.
- Oj pidu ja pidu kady ja chodyła,
to ja sobi najdu, koho ja lubyła.
- Zarosła mi steżka, zarosly poticzky,
kady ja chodyła do swojoj mamyczky.
- Róża diłcza róża, zakla ne masz muža,

budesz maty muza wpade z tebe róza.

- Tatarka, tatarka zelena tatarka,
{ imia } z { imia } to jest harda parka.
 - Harda parka harda mih by zmalowaty,
musysz ty { imia } { imia } szanuваты.
- Diłcztko, diłczatko kuplu ja ty cacko,
z nożkamy z rucz kami szto pide za namy.
 - Pryzryj sia { imia } na zelenyj jawir,
jak za tobom płacze starodawnyj frair.
- Pryzryj sia { imia } na toty wyhlady,
kadyl ty nosyly chłopci czekolady.
 - Już jem sia ożenył już budu swoju mał,
już ja was diłczatka ne budu lubował.
- Już jem sia ożenył już na wiky amin
już jem sy przywiazal do hławyczky kamin.
 - Już jem sia ożenył, już jem sia obwisył
na ti szubenyci szto chodyt w spidnyci.
- Już jem sia ożenił, już mi wszystko darmo,
już jem sobi zatiah na hławyczku jarmo.
 - Jak ja sia spowidał tak mi ksiądz powidał,
jak ne masz diłczatka żebyś soj pohladał.

- Lubme my sia lubme, lem sia ne pohubme,
bo my młady lude, to nam hańba bude.
- Ne rubaj liszczyu naj oriszky rodyt,
ne ber barz paradnu naj soj kus pochodyt.
- Iszczym sia ne dumał w tym roczku żenyty,
musiłas mi myła sztosy porobyty.
- Sztosy porobyty, sztosy isty daty,
że ja tebe muszu za żenyczku wziaty.
- Cys mi porobiła, cys porobyc mała,
dobri mia za tobom psia bida ne wzięła.
- Ne staraj sia młada, że ne znasz chlib peczy,
napecze ty {imie} dost pomedze pęczy.
- Szkoda tia diłczatko, szkoda tia – szkoda tia,
ej bo tot twij mładyj ne dla tia – ne dla tia.
- Szkoda tia diłczatko, szkoda tia za nioho,
hunia porzyczana, chołozni ne joho.
- Ne staraj sia diwuś, win dobri gazduje,
any jednu niczku doma ne noczuje.
- Kwitok, diłcza kwitok zakła ne masz ditok,
budesz maty ditky, wpadut z tebe kwitky.

- Zelenem posijał, zelene mi zyszło,
jakiem diłcza lubył takie za mia piszło.
- Zozula kukała prawdu powidała,
że ja tu ne budu dem sia wychowała.
- A ne je to ne je, jak chodyty diłkom,
pid basanunkamy, pid zelenym winkom.
- Wesila sia kinczyt bida sia zaczynat,
Pani Młoda płacze że już ne wytrymat.

Po oczepynach

I

Jakaż to sia stała welka zmena 2x
wczera była diłka 2x hneska žena 2x

A za naszom chyżom kopa sina 2x
wczera była diłka 2x hneska zena 2x

Wczera była diłka pid widoczkom 2x
A hneska je žena 2x pid czepeczkom 2x

Wczera była diłka zapletena 2x
a hneska je žena 2x poczyplena 2x

Wczera była diłka tatusiowa 2x
a hneska je žena 2x { imia } 2x

Wczera była diłka do kudeli 2x

a hneska je žena 2x do posteli 2x

Wczera była diłka jako róža 2x
a hneska je žena 2x maje muža 2x

Wczera była diłka do hrabania 2x
a hneska je žena 2x do kochania 2x

II

Ideme my z komoroczky dajte ze nam palunoczky,
zrobylyzme z diłky ženu, wedeme jej zaczyplenu.

Ne daleko lem za wodu, powedeme naszu mładu,
zahołółky i perynu i piniazi połnu skryniu.

Bože, Bože szto sia wodyt, do komory woda wchodyt,
to ne woda lem wodyczka, czorny oczka biły lyczka.

Bože, Bože nycz ne mame lem na sebe pozerame
lipszy naszymy dwa pozory jak daczyji sztyri woły.

Sztyry woły nycz ne znaczat, jak tot hrajcar szto sia kaczat.
hrajcar, hrajcar pokotytsia, nasza lubow ne mynet'sia.

III

Czoho płaczesz moja myła czoho jest ty žal **2x**
Toho winka zelenoho **2x** szto jes mi ho wziął **2x**.

Czom jes wtołdy ne płakała jak jem ty ho wziął **2x**

Ja dumala falecznyku 2x ze ty zartuwal 2x.

Sila mucha na konoplu obwalila kwit 2x
A juz jes mi moja myla 2x zawiiazala swit 2x.

Zawiiazala i zahnala do mamy swojoj 2x
Pizno lihaj, rano wstawj 2x szto deń ojoj 2x.

Śpiwanky

Z daleka zme pryichaly, koni nam sia zalapaly,
treba by nam ruczniczky, powteraty konyczky.

Jak zme tady preizdzaly, dılcza zme tu wyduwaly,
wse rano ona wstawala i na ruczniczky priała.

Hora hora bila skala, maty dılcza zaplitala,
ne zaplitaj mamciu twerdo, ne budu ja dılkom dolho.

Czomu družky ne śpiwajut, bo za ridky zuby majut,
treba kista nalipty, družkam zuby zalipyty.

Pryszly nam tu prydaniane, szto im my tu isty dame,
nawaryme dribnych trisok, nakłademe do sim mysok.

Pryszly nam tu prydaniane, szto im my tu isty dame,
zariżeme im barania, naj sia hostiat aż do rana.

Sidytkitka na polyci, w ti czerwieni rukawyci,
wytriszczyła oczeniata, na ty naszymy Mołodiata.

Jak jem iszoł prez tot kotar, wozok sia mi rozklekotał,
zberaj myła koleseczka, budesz moja fraireczka.

Horkom idu, konia wedu, dolynamy wołky żenu,
chto by ne mał, dał bym mu dwa, bo mi z nyma welka
bida.

W lisi róža rozcwytala, matir diłcza zaplitała,
ne zaplataj mamciu twardo, ne budu ja diłkom dołho.

Podme domił podme kaźde, bo pred namy flaszka prazne
A gazdowy juź ne myło z barilky mu wywitryło.

Boże, Boże szto sia wodyt, że mij myłyj ne prychodyt,
cy ho woda prymulyła, cy ho insza polubiła.

Boże, Boże jaki to žal, do mia chodył inszu sy wziął,
do mia chodył zo dwa roczky, z inszom teper styskat
boczky.

Boże, Boże szto sia wodyt, do komory woda wchodyt,
to ne woda lem wodyczka, czorny oczka biły lyczka.

Boże, Boże nycz ne mame lem na sebe pozerame
lipszy naszymy dwa pozory jak daczyji sztyri woły.

Sztyri woły nycz ne znaczat, jak tot hrajcar szto sia kaczat.
hrajcar, hrajcar pokotytsia, nasza lubow ne mynet'sia.

Cyja wyna ? Materyna, że mia robyc ne nauczyła,
Lem mia kraśni pryberała i na tanec wysyłała.

Tomu kosa dobre kosyt, komu myła isty nosyt,
ne szkodyt mu horbok, jama, choc i kosa ne klepana.

Idu, idu ne znam kady, duje witer na mia wsiady,
duje, duje wszelejaki, bodaj nyhda ne był taki.

Dobri tomu kto ma ženu, ne podperat czuzu stenu (ścina),
a ja ne mam na moj weru, bo mi wmerła na choleru.

Opyłam sia ledwo stoju, idu domił choc sia boju,
bo ja złoto muža maju, bude byty dobri znaju.

- Ne budu sia żenił, hej lem tak budu chodył,
budu stary wdowy, hej na bałamut zwodył.
- Ne orju ne siju, hej samo sia mi rodyt,
mam ja frairoczku, hej sama za mnom chodyt.
- Zelene, zelene hej szto najzeleniższe,
lubyt mene diłcza, hej szto najpardniższe.
- Zelenem posijał, hej zelene mi zyszło,
jakiem diłcza lubył, hej takie za mia piszło.
- Już jem sia ożenił, hej już budu swoju mał,
już ja was diłczatka, hej ne budu lubuwł.
- Oj mamyczko mamcio, hej choczu sia żenyty,
bo bez żeny bida, hej na tym świti żyty.

- Oj bida- bida, hej i to ne maleńka
lem za to sia żeniu, hej żeby była żinka.
- Żeby była żinka, hej dobra gospodynia,
żeby mia lubyła, hej jak gazdu gazdynia.
- Żeby dobri isty, hej człowieku zwaryła,
koszelu wyprała, hej korowu zdoła.
- Żeby ne chodyła, hej jak prawdywa diłka,
lem żeby smotriła, hej jak ide gazdiłka.
- I żeby sia zo mnom, hej nyhda ne swaryła,
z kumom i susidom, hej w dobri zhodi żyła.
- Oj żeby ja naszoł, hej taku soj diłczynu,
mał bym dobru żenu, hej i dobru gazdyniu.
- Ale sia ne naszła, hej żeby hłupa była,
żeby za płannyka, hej za muž pity chtiła.
- Takim soj ne nabył, hej any ne nabudu,
na pewno do smerty, hej paribczyty budu.
- Ne budu sia żenył, hej lem tak budu chodył,
budu stary wdowy, hej na bałamut zwodył.
- Družba ja sy družba, hej hirka moja służba,
try roczky ne kosył, hej družbyty sia prosył.
- Zahrajte mi huszli, hej zahrajte mi basy,

naj soj wytancuju, hej swoi młady czasy.

- Zahraj mi hudaczku, hej na ciłoho smyka,
a ja ty zapłaczu, hej jak prodam konyka.
- Konykym poprodał, hej czym sia budu wozył,
budu do diłczate, hej na pichotu chodył.
- Trawyczka zelena, hej dawno ne koszena,
a moja myleńka, hej dawno ne lublena.
- Ne budu sia żenył, hej iszczy toho roczku,
budu sobi stelył, hej pid hławu soroczku.
- Ne budu sia żenył, hej lem tak budu chodył,
budu na bałamut, hej młady diłky zwodył.
- Ne daj sia diłczatko, hej na bałamut zwesty,
bo lepsze ty bude, hej zelenyj winok plesty.
- Ne budu tak robył, hej jak jem persze robył,
żebym do diłczyny, hej z kamaratiom chodył.
- Kamrat lubował, hej a ja sia czuduwał,
jak mia žal obiszol, hej to jem domił piszol.
- Pryszoł ja soj domił, hej sił ja soj na ławi,
tak jem sia zastarał, hej jak mi żyty dali.
- Mama sia żwidujut, hej czohos synu smutnyj,
tela mia poboło, hej a szto wam do toho.

- Zahraj mi hudaczku, hej na tońku strunoczku,
naj soj wytancuju, hej swoju frairoczku.
- Oj hory jem preszoł, hej dolyny ne možu,
frairku jem naszoł hej a żeny ne možu.
- Frairoczkum naszoł, hej żeby lubowała,
a żeny ne možu, hej żeby gazduwała.
- Czaruj diłcza czaruj, hej ale ne czaramy,
lem biłym lyczeńkon, hej sywyma oczamy.
- Żenyła mia mamcia, hej żenyła, żenyła,
w stajni dost chudoby, hej żena mi ne myła.
- Żenyła mia mamcia, hej na Światu Pokrowu,
wział ja soj na wino, hej bez rohił korowu.
- A tota korowa, hej zwała sia Różana,
jak pizrju na żenu, hej ona taka sama.
 - Już jem sia ożenył, już jem sia obwisył
na ti szubenyci szto chodyt w spidnyci.
- Już jem sia ożenił, już mi wszystko darmo,
już jem sobi zatiah na hławyczku jarmo.